Cena egzemplarza 2 zł

ILUSTROWANY KURIER POLSKI

Wydanie Pom.

Prenumerata miesięczna wynosi zł 40 + 10 zł za doręczenie zamiejsc. + 3 zł za doręczenie miejscowe

Telefony: Centrala . . . . 33 41 i 33 42
Centrala czynna całą dobę
Redaktor Naczelny . . . 31 60
Rozmównica publiczna . . 19 07
Centrala międzym. I. K. P 90

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zryw"

Konto: P. K. O. Nr VI-140 I. K. P

Bydgoszcz ulica Jagiellońska Nr 17

Konto bieżące. Bank Zw. Spółek Zarobk w Bydgoszczy

Sekretariat redakcji przyjmuje w dni powszednie od godz. 11—12. — Rękopisów nie zwraca się. — Listy należy adresować do redakcji a nie do współpracowników
Za dział ogłoszeniowy redakcja nie odpowiada

Rok I | Niedziela, dnia 25 listopada 1945 roku | Nr 35

Attlee oświadcza się za gorącą przyjaźnią ze Związkiem Radzieckim

Bevin za nową konferencją mocarstw

Wszystkie mocarstwa powinny wypowiedzieć się szczerze w sprawach terytorialnych

LONDYN (dr). Attlee zapoczątkował dwudniową debatę nad polityką zagraniczną Anglii. Pierwsza i druga wojna światowa — oświadczył Attlee — nie może znaleźć powtórzenia, inaczej cywilizacja uległaby zagładzie. Organizacja Zjednoczenia Narodów jest organizacją, leżącą w interesie wszystkich narodów świata, którym zależy na utrzymaniu pokoju i niedopuszczeniu do wojen. Organizacja ta winna ucieleśnić prawo i cieszyć się zaufaniem wszystkich narodów.

Skoro organizacja Zjednoczenia Narodów stanie się przewodnikiem narodów, coraz mniejszą rację bytu będzie miał narodowy egoizm, któremu w jakikolwiek sposób wyciągnąć trzeba będzie żądło. Związek Radziecki powinien brać we wszystkich poczynaniach pełny udział. Nieporozumienia, jakie zaszły ostatnio, powinny być zlikwidowane, gdyż pragniemy gorąco przyjaźni ze Związkiem Radzieckim, pragniemy, by była ona taką, jaką jest przyjaźń nasza ze Stanami Zjednoczonymi. Anglia nie ma nic przeciwko stosunkom zawartym przez Związek Radziecki ze jego wschodnimi sąsiadami. Nie zagrażają one nam, jak nie zagrażają Związkowi Radzieckiemu nasze stosunki zawarte z sąsiadami zachodnimi — mówił Attlee. Najpilniejszą potrzebą chwili jest zwołanie nowej konferencji Mocarstw.

LONDYN (FA). W Izbie Gmin minister spraw zagr. Bevin oświadczył, że dla wyjaśnienia szeregu spraw między Anglią, Ameryką i Związkiem Radzieckim należałoby wyznaczyć nową konferencję tych państw. W szczególności powinny Stany Zjednoczone i Związek Radziecki otwarcie wypowiedzieć się, czy i jakie mają jeszcze żądania terytorialne i sprawy te winny być przedyskutowane. Jeśli mocarstwa wypowiedzą się jasno w tej kwestii, to nie będzie powodu do podejmowania jakichkolwiek poczynań jednej strony, któreby musiały wywołać reakcję drugiej strony.

Z kolei Bevin omówił politykę zagraniczną rządu angielskiego w stosunku do Francji. „Witamy z zadowoleniem — mówił Bevin — nowy rząd gen. de Gaulle i zapewniamy, że gotowi jesteśmy do koleżeńskiej z nim współpracy.

Mówiąc o Polsce, min. Bevin oświadczył, że istnieją wszelkie dane, że Polska dąży z całych sił do odbudowy swego niepodległego bytu w oparciu o przyjazne stosunki ze Związkiem Radzieckim.

Co do Grecji minister wyraził nadzieję, że regent postępowanie swoje podda rewizji i pozostanie dla dobra Grecji na swoim stanowisku. „Chciałbym widzieć tego — mówił Bevin, którzyby dziś podjął się przeprowadzenia plebiscytu w Grecji.

Hitler sfałszował testament Hindenburga

Opierając się na tym dokumencie, Hitler i jego zgraja skąpała świat w morzu krwi

NORYMBERGA (dr). Odczytane w trzecim dniu rozprawy dokumenty, udowadniające winę oskarżonych, dotyczyły pierwszego okresu panowania hitleryzmu. M. in. złożony został trybunałowi protokół z pierwszego posiedzenia Reichstagu, po dojściu Hitlera do władzy, z miesiąca marca 1933 roku. Wynika z niego, że Frick, będący wówczas ministrem spraw wewnętrznych, zapowiedział bezapelacyjną walkę komunistom. Zapowiedź ta znalazła potwierdzenie na jednym z późniejszych posiedzeń, kiedy Frick oświadczył, że komunistów „zlikwiduje się" w obozach koncentracyjnych. I faktycznie krótko po tym powstały w Niemczech pierwsze obozy koncentracyjne.

Z dalszych dokumentów okazuje się, że ministerstwo obrony powstało w Niemczech już w 3 miesiące po dojściu Hitlera do władzy, a funkcjonowało najzupełniej normalnie od maja 1935 r.

Walka z Kościołem

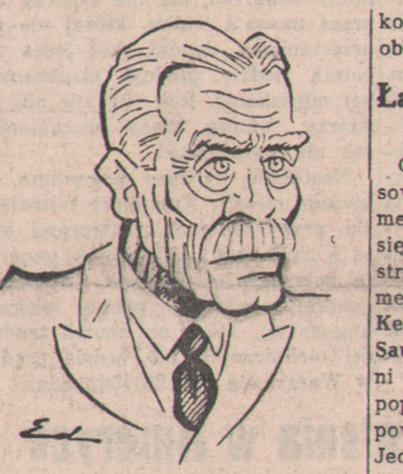
Narodowy socjalizm walczył z Kościołem. Wynika to z wypowiedzi sekretarza Hitlera, **Bormana**, który oświadczył: „Naród, a zwłaszcza młodzież, musi być oderwana od kościoła i duchownych. Gdy idee chrześcijańskie zastąpimy ideami naszymi, więcej wartościowymi, wtedy młodzież sama nie będzie chciała nic wiedzieć o chrześcijaństwie".

„Pucz Röhma"

Protokół **Fricka** z roku 1934 r. mówi o pierwszym nielegalnym czynie partii hitlerowskiej, a mianowicie o tzw. „Puczu Röhma". Wtedy to po raz pierwszy ujawniła swą działalność słynna „SS" Himmlera. Za stłumienie puczu w północnych Niemczech odpowiedzialny był **Goering**, a w południowych **Himmler.** W krwawej tej rzezi zabito 1000 osób. Frick pisze w swoim sprawozdaniu: „Zabito ich bez sądu i tak, jak ich zastano". Ofiarą padli nie tylko spiskowcy, ale około 100 osób, które przy tej okazji „usunięto", jako niewygodne dla reżimu hitlerowskiego jak **Schleichera i Strassera.**

Sfałszowany dokument Hind nburga

Wśród dokumentów znalazł się również zrekonstruowany testament prez. Hindenburga, który na łożu śmierci ostrzegał naród niemiecki przed poddaniem się dyktaturze, wzywając do powrotu do ustroju monarchistycznego. Na zarządzenie **Hitlera testament ten został sfałszowany** w ten sposób, że Hindenburg losy narodu niemieckiego składa w ręce „führera". Hitler oświadczył wtedy, że monarchia zostanie przywrócona w Rzeszy, gdy tylko **„zaprowadzi porządek".**



FRANZ von PAPEN

Szara eminencja reżimu hitlerowskiego, wysyłany na najbardziej eksponowane placówki dyplomatyczne. Podczas wojny długi czas był ambasadorem w Turcji. Jego intrygi na Bałkanach i na Bliskim Wschodzie przygotowały grunt pod inwazję armii hitlerowskiej. Oskarżony von Papen zmieniał nieraz swoje oblicze polityczne, ale zawsze, czy to w okresie Republiki Weimarskiej, czy przy Hindenburgu i w końcu przy Hitlerze służył zawsze idei pruskiego militaryzmu.

Jak znaleziono korespondencję Ribbentropa

Oskarżyciel **Robert Story**, występujący w imieniu Stanów Zjednoczonych, odczytał zaręczenie w miejsce przysięgi szefa biura tajnych dokumentów dyplomatycznych, który dokumenty te złożył do dyspozycji Trybunału. Stwierdza on, że identyfikację dokumentów ułatwiły własnoręczne notatki wielu z oskarżonych. Cała korespondencja Ribbentropa np. znaleziona została w zamurowanym schowku zamkowym. Aby nie przeciążać sądu ze wszystkich ważnych dokumentów poczynione będą fotokopie, które otrzymają również obrońcy do wglądu.

Ława przestępców zmienia pozycje i nastroje...

Oskarżeni wykazują żywe zainteresowanie dla odczytywanych dokumentów. **Hess** najzupełniej wyzbył się apatii i przechylony przez balustradę, chciwie słuchał treści dokumentów. Niektórzy oskarżeni, jak **Keitel, Fritsche, Jodl**, a szczególnie **Sauckel,** zdają się być tak podnieceni chęcią dorzucenia swoich uwag, że poprostu widać, jak całą siłą woli powstrzymują się od zabrania głosu. Jedynie **Speer** siedzi apatyczny i zdaje się traktować proces jako zło konieczne. W pewnym momencie wziął nawet do ręki książkę i czytał. W ogóle robi wrażenie, jakby był zdumiony faktem, że musi siedzieć na sali jako przestępca wojenny...

NORYMBERGA (FA). W czwartym dniu rozprawy przewodniczący Trybunału oświadczył na wstępie, że w sobotę procesu nie będzie i że przerwa ta zostaje zarządzona dla umożliwienia obronie zapoznania się z materiałem dowodowym i treścią złożonych przed trybunałem dokumentów obciążających oskarżonych.

Z kolei obrońca Keitla oświadczył, że zarzuty, stawiane Keitlowi, są nieistotne, bowiem był on w rzeczywistości ministrem Rzeszy tylko z imienia. Obrona stale podkreśla fakt, że procedura norymberska, prowadzona wedle wzorów angielskich, nastręcza obrońcom duże trudności, gdyż nie są oni z procedurą tą dostatecznie obeznani.

Odczytywanie oskarżenia przez sędziego Lawrenca, poparte odnośnymi dokumentami, potrwa więcej niż tydzień. W kolejności oskarżenia odczytają delegaci Anglii, Francji i Związku Radzieckiego.

Po południu sędzia Lawrence odczytał dokumenty, z których wynika, że Schacht kierował akcją finansowania zbrojeń i przygotowań do wojny.

Churchill jedzie do Australii

WARSZAWA (PAP-dr). „Daily Herald" donosi, że Winston Churchill uda się wkrótce do Australii i Nowej Zelandii i powróci do Anglii dopiero w marcu. W czasie jego nieobecności zastępcą jego jako szefa opozycji będzie Antony Eden.

Organizacja Zjednoczonych Narodów

LONDYN (dr). W Londynie odbędzie się pierwsze plenarne zebranie komitetu przygotowawczego Organizacji Zjednoczonych Narodów w Londynie ze współudziałem 51 państw. Tematem obrad Komitetu Wykonawczego jest utworzenie stałego sekretariatu i trybunału międzynarodowego Zjednoczonych Narodów.

UNRRA pod adresem Polski

LONDYN (dr). Naczelny dyrektor UNRRA, Herbert Lehmann, przemawiał przez radio, oświadczając, iż obecnie UNRRA załadowuje miesięcznie 100 okrętów różnymi transportami, a przede wszystkim żywnością dla Dalekiego Wschodu i Europy, a zwłaszcza dla Polski, Jugosławii, Czechosłowacji i Grecji. W Warszawie ponad milion ludzi nie ma mieszkania, jest niedostatecznie ubranych i odżywianych. Uchwalenie dodatkowych kredytów dla UNRRA, zaproponowanych przez Trumana, w wysokości 1 miliard 350 milionów, jest wobec tego konieczne. Za uchwaleniem kredytu przemawiał również gen. Eisenhower, mówiąc, iż praca UNRRA specjalnie w ostatnim okresie jest bardzo dodatnia.

Następnie Eisenhower oświadczył, że powróci jeszcze do Niemiec, zanim obejmie powierzone mu stanowisko szefa sztabu generalnego i oddał hołd zmarłemu gen. Patchowi, dowódcy 7-ej **armii amerykańskiej**, która wypędziła **Niemców z Francji.**

Przed wyborami w Austrii

Znajdujemy się w przededniu wyborów do parlamentu austriackiego. Już w przyszłą niedzielę, 25 listopada, przed urną wyborczą staną mieszkańcy republiki naddunajskiej, na równi z Niemcami podzielonej na cztery strefy okupacyjne: radziecką, amerykańską, angielską i francuską.

Nie chcemy w tej chwili rozważać pytania, czy naród austriacki już dojrzał do tego, by mu oddać w ręce kierownictwo losów własnej państwowości. My Polacy jednak, którzy posiadamy duże doświadczenie z duszą niemiecką, a taką niewątpliwie posiada naród austriacki, nie możemy przejść do porządku nad pewnymi zjawiskami i faktami z niedalekiej i najbliższej przeszłości, które każą nam czuwać i z największą ostrożnością obserwować wszystkie przejawy powojennej Austrii.

Musimy przyznać, że działający pod kontrolą sojuszniczą rząd austriacki starego, doświadczonego i rutynowanego polityka i męża stanu, socjalisty dr Rennera, umiał wśród sojuszników zręcznie wytworzyć przyjazny nastrój dla narodu austriackiego i przedstawić go jako biedną ofiarę reżimu hitlerowskiego.

Czy tak było w istocie? Czy naprawdę naród austriacki jest bez winy i uległ wyłącznie przemocy Hitlera? Czy „anschluss" austriacki był dziełem li tylko sił zewnętrznych bez współudziału w nim samych Austriaków?

Śmiemy twierdzić stanowczo, że nie! Sam hitleryzm zrodził się w Austrii. Naród austriacki w swojej masie zawsze chełpił się tym, że to właśnie ziemia austriacka wydała na świat „największego człowieka wszystkich czasów". Hitler otaczał się głównie Austriakami i pokrewnymi z nimi duchowo południowymi Niemcami. Na wszystkich szczeblach hierarchii państwowej i partyjnej pierwszorzędną rolę odgrywali Austriacy. Austriakiem był Seyss-Inquart, kat Holandii i masowy morderca Żydów holenderskich. Austriakiem z Lincu był Kaltenbrunner, jeden z głównych oskarżonych w procesie norymberskim, organizator i główny szef osławionych niemieckich obozów koncentracyjnych, ostatnio ważniejszy i wpływowszy w Trzeciej Rzeszy od samego Himmlera. Himmler — tak przynajmniej twierdził ten zbrodniarz przed swoim samobójstwem — drżał przed nim i obawiał się „likwidacji" z rozkazu tego Austriaka.

Wystarczy zajrzeć do jednego z licznych albumów hitlerowskich, aby stwierdzić, że już w pierwszych godzinach wkroczenia Hitlera do Austrii, 13 marca 1938 r., naród austriacki przyjmował go bynajmniej nie jako okupanta. Na zdjęciach widzimy nie tylko „heilującą" młodzież i starszych, ale nawet zakonnice klasztorne, a frontony kamienic i okna ozdobione taką masą sztandarów ze swastyką, że potrzeba było na to całych stosów materiału.

A jak zachowywali się Austriacy w czasie wojny? Z nielicznymi wyjątkami nie inaczej jak Niemcy z

Rzeszy. W około 50 obozach koncentracyjnych na terenie Austrii narówni z Niemcami katowali i mordowali więźniów wszystkich narodowości europejskich. Wysługiwali się hitleryzmowi i czekali chwili nadania im kamienic w Paryżu i folwarków na Ukrainie. Nie zawahali się czerpać z brudnych źródeł hitlerowskich na terenie okupowanej przez Niemców Europy.

Austriacy wysługiwali się Hitlerowi do ostatniego dosłownie dnia wojny. Z drogi tej nie pozwolili zwieść się nikomu. Ani ulotki zrzucane z samolotów ani propaganda radiowa z Londynu i Moskwy wzywająca do sabotażu nie wywarły na shitleryzowanych Austriakach większego wrażenia. Przypomnieli sobie swoją austriackość dopiero wtedy, gdy potężne uderzenia ze Wschodu i Zachodu przekreśliły wszelkie ich plany i rachuby na przyszłość. Co prawda wypłynęły wówczas na powierzchnię niedobitki dawnej demokracji i socjalizmu austriackiego, zaczęły działać jakieś zmurszałe resztki feudalnego monarchizmu habsburskiego — w niczym nie zmienia to jednak faktu, że naród austriacki, przeżarty jadem hitleryzmu, nie otrząsł się z niego do dziś

I znowu nie chcemy być gołosłowni. Wywieszanie sztandarów ze swastyką, malowanie swastyk na parkanach, samochodach i plakatach kierunkowych amerykańskich można ostatecznie kłaść na karb swawoli zhitleryzowanej młodzieży. Można do tego nie przykładać większej wagi. Inaczej przedstawia się sprawa, gdy pozostawieni na wyższych stanowiskach hitlerowcy austriaccy oświadczają wobec swoich podwładnych, że „narodowy socjalizm znowu odżyje i dojdzie do głosu", i gdy hitlerowcy ci przenoszą antyhitlerowców karnie na gorsze stanowiska. I gorzej przedstawia się sprawa, gdy wysoki austriacki dostojnik kościelny podkreśla swoją niemieckość właśnie w chwili wkraczania na tereny Austrii wojsk amerykańskich, wyrażając w liście pasterskim do wiernych swojej diecezji ubolewanie, że „razem z narodowym socjalizmem upadło niestety w świecie nasze dobre imię niemieckie" i kiedy ten sam biskup wzywa swoich austriackich diecezjan do usilnej pracy nad tym, by to utracone dobre imię niemieckie „odzyskało w świecie swój dawny blask". Ani słowa austriackości i ani jednego słowa potępiającego hitleryzm, który przecież tak bardzo dał się we znaki również katolikom. Ten sam biskup austriacki w Lincu nie dopuścił przed swoje niemieckie oblicze kapłana polskiego, więźnia obozów koncentracyjnych Mauthausen i Dachau, pragnącego biskupowi przedłożyć zaświadczenie władz amerykańskich w sprawie duszpasterstwa nad Polakami, pozbawionymi opieki duchowej przez wiele lat i łaknących tej opieki w swoim ojczystym języku.

Austriacy nie targnęli się nawet na szyldy hitlerowskie ze swastyką. W strefie amerykańskiej jeszcze po miesiącach miasta austriackie robiły wrażenie miast hitlerowskich. Wszędzie urzędy niemieckie i partyjne instytucje hitlerowskie mogłyby każdej chwili powrócić do swoich dawnych siedzib i zastałyby wszystko nietknięte.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć bardzo wiele. Wszystkie one nie świadczą o austriackości Austriaków. Nieliczni demokraci i socjaliści ze starszego pokolenia, którzy przetrwali reżim hitlerowski, w takiej atmosferze czują się bardzo nieswojo. Zapewne nie jest tak źle pod okupacją radziecką, ale i tam hitlerowcy raczej się przyczaili. Fakt wykrycia fałszerstw list wyborczych na korzyść hitlerowców ma swoją głęboką wymowę.

Premier austriacki dr Renner, przyznać musimy, nie jest skromny. Nie dość, że Austria otrzymuje masowe dostawy UNRRA na równi ze zwycięskimi sojusznikami, że dzieci austriackie wywozi się zagranicę i otacza troskliwą opieką, ale żąda już opuszczenia Austrii przez wojska okupacyjne i przyjęcia tego kraju, doniedawna szczycącego się swoją wiernością hitlerowską, do Organizacji Zjednoczonych Narodów. Ostatnio rząd austriacki zażądał przyłączenia do Austrii Tyrolu południowego, w 1919 r. Traktatem w St. Germain przyznanego Włochom.

Na wszystkie te fakty nie wolno nam zamykać oczu. Narody miłujące pokój drogo kosztować mogłaby ich łatwowierność. Musimy baczyć pilnie, aby Austria nie stała się zamaskowanym Piemontem hitlerowskim. Żaden naród na świecie nie jest w tej sprawie zainteresowany w takiej mierze jak naród polski.

O narodzie austriackim zmienimy swe zdanie dopiero wtedy, gdy lud naddunajski czynami udowodni, że godzien jest należeć do wielkiej rodziny nowoczesnych narodów demokratycznych.

K. M.

Czy taki naród zasługuje na litość?

Niemcy masowo mordowali zestrzelonych lotników

Jak donosiliśmy ostatnio w depeszach, przed sądami wojsk sojuszniczych w Niemczech toczą się obecnie rozprawy przeciwko Niemcom, oskarżonym o zamordowanie zestrzelonych lotników angielskich.

Mordy takie były w Niemczech na porządku dziennym, zwłaszcza po ukazaniu się głośnego artykułu Goebbelsa w tygodniku „Das Reich", w którym hitlerowski minister propagandy oświadczył, że „odtąd żaden policjant niemiecki nie będzie przeciwdziałał w wymierzaniu sprawiedliwości przez oburzony na bandytów powietrznych lud niemiecki", i że „mordercy kobiet i dzieci niemieckich nie mogą w przyszłości liczyć na żadną litość ze strony narodu niemieckiego". Sfanatyzowany i z natury biestialscy Niemcy, którzy już przedtem mordowali zestrzelonych lotników anglosaskich, teraz znęcali się nad nimi nieraz w najpotworniejszy sposób.

Więźniowie obozu koncentracyjnego w Gusen byli w lipcu 1944 r. świadkami zestrzelenia aż 5 amerykańskich czteromotorowych fortec powietrznych. Z płonących samolotów wyskoczyło kilkudziesięciu lotników amerykańskich. Oficerowie, podoficerowie i żołnierze SS z komendantem obozu na czele strzelali nie tylko do opuszczających się powoli na spadochronach lotników, ale mordowali ich nawet po wylądowaniu i poddaniu się z podniesionymi rękoma.

Wśród zestrzelonych znajdował się pewien oficer lotnictwa amerykańskiego, ciężko postrzelony przez zbirów hitlerowskich w brzuch. Przewieziony do szpitala obozowego, zmarł nazajutrz mimo najstaranniejszej opieki lekarskiej dr Antoniego Gościńskiego ze Strzelna i polskiego personelu sanitarnego.

Zestrzelonych w tym okresie dalszych lotników amerykańskich przewieziono do Mauthausen i osadzono w więzieniu obozowym. Co się z nimi stało, nikt dokładnie nie wie. Wiadomo tylko, że w księgach urzędu stanu cywilnego obozu koncentracyjnego w Mauthausen figurują 42 nazwiska lotników amerykańskich z dokładnym podaniem szarży, daty i miejsca urodzenia oraz adnotacji „zastrzeleni w czasie ucieczki", co jak wiadomo oznacza najordynarniejszy mord lub komorę gazową. Księgi te znalazły się swego czasu w ręku więźniów Polaków, pracujących w introligatorni obozowej w Gusen, do której Mauthausen przysłał je do oprawy. Przeglądał wówczas księgi m. in. Kazimierz Zmyśliński i tego samego dnia o swoich spostrzeżeniach opowiedział piszącemu te słowa.

Wszystkie księgi i dokumenty obozowe zostały zniszczone na rozkaz Himmlera już pod koniec kwietnia br. Na szczęście przy życiu pozostali świadkowie, którzy każdej chwili gotowi są zeznać pod przysięgą to, co w starannie prowadzonych aktach i dokumentach niemieckich wyczytali.

(km)

Stron. Pracy do Prezydenta Bieruta

WARSZAWA (PAP). Biuro prasowe KRN komunikuje teksty depesz, jakie nadeszły na ręce Prezydenta Bieruta:

„Walne zebranie Stronnictwa Pracy na terenie Pomorza Zachodniego w Szczecinie przesyła Prezydentowi Krajowej Rady Narodowej wyrazy hołdu, jako temu, który przyczynił się do odzyskania naszych ziem zachodnich, my zaś składamy uroczyste przyrzeczenie, że będziemy utrwalać tu Polskę demokratyczną i odbudujemy Szczecin, aby jak najlepiej służył Narodowi i Państwu.

Str. Pracy Koło Szczecin"

Mowa min. Minca na Kongresie Z.Z.

WARSZAWA (PAP-dr). W czwartym dniu obrad kongresu Związków Zawodowych w Warszawie przemawiał min. Minc. W przemówieniu swym podkreślił wielką rolę, jaką klasa robotnicza odegrała i odgrywa. Trzeba sobie powiedzieć jasno i wyraźnie dziś na tym kongresie, że jeśli uzyskaliśmy niepodległość, to mamy to przede wszystkim do zawdzięczenia klasie robotniczej, która ma obecnie pełny udział w życiu politycznym i gospodarczym państwa polskiego. Dotychczasowe osiągnięcia klasy robotniczej będziemy strzec jak źrenicy oka — zakończył min. Minc swe przemówienie, hucznie przez zebranych oklaskiwane.

Następnie przemawiał ob. Rusinek, który powiedział, że skończą się obrady kongresu, ale nie skończy się praca nasza i walka, której nie zaprzestaniemy, dopóki choć jeden robotnik będzie głodny, nieubrany i bez mieszkania. Rok 1918 się nie powtórzy, władzy klasy pracującej z rąk nie wypuścimy!

Następnie wybrano prezydium, do którego weszli: Kazimierz Witaszewski, przewodniczący, zastępcami jego są Kuryłłowicz i Szcześniak, generalny sekretarz — Rusinek. Sekretarz generalny odczytał pismo delegacji angielskiej, która na skutek trudności technicznych nie będzie prędzej w Warszawie jak 28 listopada.

Święto dziękczynienia w Ameryce

WASZYNGTON (FA). Prezydent Truman obecny był wraz z rodziną na nabożeństwie, odprawionym z okazji obchodzonego bardzo uroczyście w Stanach Zjednoczonych „Święta Dziękczynienia". Święto to obchodzili po raz pierwszy 300 lat temu pierwsi przybysze europejscy, dziękując Bogu za szczęśliwie przeżyty rok w swej nowej ojczyźnie.

LONDYN (dr). W amerykańskim „Dniu Wdzięczności" odsłonięto w jednym z miast stanu Georgia pomnik ku czci Roosevelta, który w danej miejscowości ufundował szpital dla dzieci, dotkniętych paraliżem. Roosevelt, sam dotknięty tą chorobą, starał się o jak największe zwalczanie paraliżu dziecięcego.

Przykładna zgoda we Francji

PARYŻ (dr). Cała prasa francuska wita z zadowoleniem zlikwidowanie kryzysu rządowego we Francji oraz zwycięstwo francuskiej racji stanu. Sytuacja obecna wprawdzie nie upoważnia do entuzjazmu, ale wszyscy są zadowoleni z osiągniętego kompromisu.

Przywódca postępowych katolików oświadczył, iż partia jego bała się niebezpieczeństwa stracenia de Gaulla jako szefa rządu, ale jednocześnie nie chciała być posądzana o antykomunizm.

Gabinet francuski na pierwszym posiedzeniu opracował deklarację rządową, którą de Gaulle odczytał przed narodowym zgromadzeniem konstytucyjnym.

Nowy rząd francuski ma przed sobą ciężkie zadania. Tysiące domów i zakładów pracy leży jeszcze w ruinie. System transportowy szwankuje. Wydobycie węgla nie pokrywa połowy zapotrzebowania. Potrzebna jest koniecznie pomoc z zewnątrz, lecz w tym celu potrzebne są dewizy żeby je oszczędzić, Francja pragnie potrzebne surowce sprowadzić z kolonij oraz wewnątrz kraju ograniczyć konsumpcję do minimum i używać tyle tylko, by starczyło dla utrzymania zdrowia i wydajności pracy. Angielskie i amerykańskie sfery finansowe oświadczyły, iż udzielać będą kredytu jedynie tym państwom, które jako gwarancję będą posiadały przede wszystkim gospodarcze i wewnętrzno-politycznie ułożone stosunki. Francja sądzi, że wobec faktu, iż rząd gen. de Gaulle symbolizuje jedność całego narodu francuskiego, nic nie będzie stało na przeszkodzie, by uzyskać pomoc.

Węgiel Francja będzie odbierała z Niemiec za darmo, na poczet odszkodowań wojennych.

Poza tym rząd przeprowadzi nacjonalizację niektórych gałęzi przemysłu oraz w ciągu 7 miesięcy opracować musi konstytucję. Wierzymy, iż rząd nie zawiedzie pokładanych w nim nadziei, pisze lewicowy „La Populaire".

Krajowy zjazd P. P. R.

WARSZAWA (PAP). W całym kraju dobiega końca akcja przygotowawcza do Zjazdu Krajowego Polskiej Partii Robotniczej, którego otwarcie nastąpi 6 grudnia 1945 r.

W ciągu akcji przygotowawczej przeprowadzono we wszystkich organizacjach partyjnych, w kołach partyjnych, w organizacjach dzielnicowych, miejskich i powiatowych zebrania i konferencje, poświęcone omówieniu zagadnień politycznych i gospodarczych, stojących w obecnej chwili przed klasą robotniczą i przed narodem polskim. Omówiono zadania stojące przed członkami PPR, pracującymi w poszczególnych przedsiębiorstwach i instytucjach, w dziele realizacji polityki Partii i obozu demokratycznego. Omówiono również osiągnięcia i braki w pracy organizacji partyjnych i nakreślono drogi do usunięcia tych braków.

Denuncjant niemiecki skazany na śmierć

KATOWICE (PAP). Przed Specjalnym. Sądem Karnym, na sesji wyjazdowej w Mokolowie, odbyła się rozprawa przeciwko 33-letniemu Walterowi Marszałkowi, z trzeciej listy narodowościowej, oskarżonemu o to że w jesieni 1939 r. spowodował aresztowanie Augustyna Prasola powstańca śląskiego, przez tajną policję niemiecką, donosząc, iż Augustyn Prasol przyczynił się do skazania go przez sąd polski za obrazę narodu polskiego. Augustyn Prasol został wywieziony do Buchenwaldu, potym do Dachau, a na końcu do Matthausen, gdzie zakończył życie.

Sąd skazał Marszałka na karę śmierci.

Stron. Pracy w Sopocie

W Sopocie odbyło się zebranie organizacyjne Stronnictwa Pracy. Po wyczerpującym omówieniu spraw organizacyjnych i przyjęciu deklaracji ideowej Stronnictwa Pracy, wybrano zarząd wojewódzki, w składzie następującym: przewodniczący — ks. Kolakowski Tomasz, wiceprzewodniczący — Kminikowski Walerian, Dr Posmykiewicz Jan, Dr Mojseowicz Roman, sekretarz Lewandowski Franciszek, zast. sekr. Stefan Nihmiński Aleksy, skarbnik Pikor Feliks.

W dalszym ciągu postanowiono rozszerzyć akcję organizacyjną na całe województwo.

[P]aczki żywnościowe z Ameryki

W Ameryce przystępuje Biuro Polskich Linii Żeglugowych Gdynia — Ameryka do akcji zbierania pieniędzy na terenie USA w celu zakupienia paczek żywnościowych dla Polski. Zebrane pieniądze wraz z adresami osób z Polski, dla których paczki te mają być przeznaczone, GAL przesyłać będzie do Kopenhagi, gdzie zakupywać się będzie żywność. Opakowana dokładnie i adresowana przybędzie morzem do Gdyni. Czyni się również staranie celem umożliwienia przesyłek z Ameryki do Polski, zawierających odzież nową i używaną, jak również przekazów pieniężnych.

B. R.

Polacy wracają

WARSZAWA (PAP-dr). Do polskich portów bałtyckich przybywają okręty z polskimi repatriantami z Danii, Szwecji i Norwegii, oraz statki angielskie z Lubeki, przywożące naszych repatriantów z Niemiec.

W 90-tą rocznicę śmierci

PARYŻ (dr). Polska Rada Narodowa w Paryżu uchwaliła na swym ostatnim plenarnym posiedzeniu zorganizowanie uroczystych akademii w związku z 90-tą rocznicą śmierci Adama Mickiewicza, trybuna demokracji i wolności ludu.

Kryzys rządowy we Włoszech

RZYM (dr). W Rzymie doszło do kryzysu rządowego, wynikłego na tle zatargu z liberałami. Premier Parre wzbraniał się dopuścić do rządu starszych członków liberalnych, jak Orlando i Bonomi. Zarzuca mu się ogólnie skłonności dyktatorskie.

Bliskie wybory w Grecji

LONDYN (dr). Nowy rząd grecki postawił w swym programie dwa punkty: odłożenie plebiscytu w sprawie powrotu króla do 1948 r. oraz szybkie przeprowadzenie wyborów.

Wicepremier Mikołajczyk przyjeżdża do Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (PAP). Jak informuje Naczelny Komitet Polskiego Stronnictwa Ludowego, w Walnym Zjeździe Wojewódzkim Polskiego Stonnictwa Ludowego, który odbędzie się w Bydgoszczy dnia 25 bm., będzie brać udział wicepremier Rządu Jedności Narodowej, Stanisław Mikołajczyk.

BYDGOSZCZ (PAP). Walny Zjazd Wojewódzki Polskiego Stronnictwa Ludowego Ziemi Pomorskiej odbędzie się 25 bm. o godz. 10 w wielkiej sali Strzelnicy przy ul. Toruńskiej 30.

Świat w kilku wierszach

Ambasador amerykański u min. Rzymowskiego. Minister Spraw Zagranicznych Wincenty Rzymowski przyjął w obecności dyrektora departamentu politycznego MSZ — ministra pełnomocnego Józefa Olszewskiego, ambasadora Stanów Zjednoczonych A. P. Bliss Lane.

Wyciągamy przyjazną dłoń do Czechów. Poseł Rzplitej w Pradze ob. Wierbłowski wręczył osobiście ministrowi spraw zagranicznych Republiki Czechosłowackiej p. Janowi Masarykowi notę rządu RP, proponującą podjęcie rozmów w sprawie całokształtu stosunków między Polską i Czechosłowacją.

Konsul Czechosłowacji w Warszawie złożył wizytę min. kultury i sztuki Kowalskiemu, omawiając sprawy stosunków kulturalnych między Polską a Czechosłowacją.

Lord Halifax dokonał odznaczenia czterech dowódców amerykańskich sił zbrojnych. M. in. odznaczeni zostali gen. Marshall i admirał King.

B. premier węgierski Imredy skazany został wyrokiem sądu na karę śmierci przez powieszenie.

W Koszycach i Użhorodzie komisja radziecko-czeska wytycza granice czesko-radzieckie.

Strajk w zakładach samochodowych w Stanach Zjedn. obejmuje obecnie 500.000 robotników.

W Dniepropetrowsku uruchomiono fabrykę samochodów, która na początku roku rozpocznie seryjne montowanie samochodów.

W Moskwie przygotowuje się wystawę poświęconą zwycięstwu.

Radio londyńskie BBC pracuje nad szybkim uruchomieniem telewizji. BBC stale jeszcze nadaje audycje w 23 językach.

Nowy komisarz angielski w Palestynie objął urzędowanie. Oświadczył on na konferencji prasowej, że gotów jest pracować z każdym, kto dzieli z nim pragnienie zachowania pokoju i porządku w Palestynie.

Na Jawie wojska angielskie i hinduskie utrzymały swoje pozycje w Surabaya.

W Oslo odbędą się procesy przeciwko przestępcom wojennym, oskarżonym o torturowanie norweskich i angielskich jeńców wojennych na terenie Norwegii.

Liczba zabitych w Surabaja wynosi 35 do 40 tys. osób.

W Kalkucie wybuchły niepokoje. Zabitych jest 11 osób, 125 rannych. Rannych jest również 40 żandarmów.

KALENDARZYK

Sobota, 24 listopada

Kalendarzyk kat.: Jana od Krzyża

Kalendarzyk słow.: Pręcisława

Kalendarzyk hist.: 1501. Przywilej mielnicki, pozbawiający Jagiellonów dziedzictwa na Litwie.

KRONIKA BYDGOSKA

TEATR POLSKI

Sobota: Dowód osobisty. **Niedziela:** g. 15 Moralność Pani Dulskiej; g. 18.30 Dowód osobisty. **Poniedziałek:** Akademia ku uczczeniu 90 rocznicy śmierci Adama Mickiewicza.

TEATR LALEK (Jagiellońska 79)

Sobota: „O krawczyku-wędrowniku". **Niedziela:** „O krawczyku-wędrowniku".

SALA OKŹZ

Sobota: Ludwik Sempoliński

TEATRY ŚWIETLNE

Pomorzanin: Iwan Groźny. **Polonia:** Antoni Iwanowicz gniewa się. **Wolność:** Stalingrad. **Orzeł:** Czy Lucyna to dziewczyna? **Bałtyk:** Tajemnica żółtego miasta.

NAJWAŻNIEJSZE TELEFONY

Komenda Miasta M. O.	23-47
Straż Pożarna	11-11
Pogotowie Ratunkowe	15-53

DYŻUR APTEK

Pod Lwem, ul. Grunwaldzka 37.
Pod Łabędziem, Al. 1 Maja 5.

„DOWÓD OSOBISTY"

W sobotę, w Teatrze Polskim komedia w 3 aktach Marii Jasnorzewskiej-Pawlikowskiej pt. „Dowód osobisty". Początek o g. 18.30. Kasa teatru czynna od g. 10—12 i od g. 15—18.30. t

LUDWIK, ACH LUDWIK...

Ludwik Sempoliński — świetny piosenkarz, tancerz i parodysta, zamierzał dać bydgoszczankom tylko jeden wieczór. Zamierzał „dać się skosztować" i... uciec.

Ludwik wpadł. Przywykły do podbojów — sam został podbity. Bydgoszczanki zarzuciły wędkę i Ludwik złapał się na przyczepiony u haczyka... wdzięk.

Ludwik Sempoliński pozostał w Bydgoszczy i w sobotę o godz. 18 oraz w niedzielę o godz. 17 urządza w sali OKZZ „byczą" zabawę, na którą bydgoszczankom radzi zabrać z sobą mężów, narzeczonych i kochanków.

Po „wieczorze pieśni i humoru" Ludwik odwiezie wszystkich tramwajem do domu (gdzie tramwaj nie dochodzi — Ludwik odprowadzi osobiście). Z czystego zysku popularny Sempoliński zbuduje drugie piętro Domu Marynarza w Gdyni.

Posiedzenie przewodniczących Zw. Zaw. odbędzie się dziś w sobotę o g. 16 w Rob. Domu Kult. (Hotel pod Orłem). Celem zebrania jest omówienie planu pracy w zakładach. Wygłoszony zostanie referat o sytuacji politycznej.

Zebranie Związku b. Powstańców Górnośląskich i Wielkopolskich w Domu Rzemieślniczym, Bydg. Jagiellońska 32 w niedzielę 25 o godz. 15

Z działalności Pomorskiego Okr. PCK.

W miesiącu listopadzie Okr. Pom. PCK w Bydgoszczy przeznaczył 20 tysięcy złotych Woj. Komitetowi uczczenia ofiar zbrodni hitlerowskich na cele ekshumacyjne.

Okręg Pom. PCK. organizuje stołówki, z których mogą korzystać dzieci szkolne, jak też każdy głodny i i zziębnięty. W Toruniu akcja ta dzięki Kołu Kobiet PCK — ruszyła z miejsca. W Bydgoszczy Oddział PCK powiększa lokal i zwiększa wydawanie obiadów dla ludności w miesiącach zimowych. W innych Oddziałach PCK Okręgu Pomorskiego zostanie przeprowadzona pomoc zimowa w miarę zasobów i inicjatywy.

Sześć wyroków śmierci

w procesie członków bandy „Tarzana"

BYDGOSZCZ (re). Jak już donosiliśmy w rozpoczętym procesie „Tarzana" na ławie oskarżonych zasiadło 10 członków bandy rabunkowej, występującej pod nazwą AK. Bandyci dopuścili się szeregu napadów rabunkowych. Wszyscy oskarżeni posiadali broń krótką, karabiny, automaty i ubrani byli częściowo w mundury wojskowe. Rabowali po wsiach bydło oraz ograbili gorzelnię w Grochowalsku, skąd zabrali około 500 litrów spirytusu. Z cukrowni w Chełmicy zrabowali 30 worków cukru i dokonali napadu na posterunek M. O. w Fabiankach. Przestępcy mają na sumieniu szereg innych jeszcze zbrodni. Nazwiska oskarżonych są następujące: Wiśniewski Józef, Dzwoniarek Jan, Kasprowicz Mieczysław, Kozłowski Jerzy, Lisiecki Roman, Blachowski Ludwik, Spryszyński Zdzisław, Konarski Czesław, Schneider Ludwik, Żakiewicz Józef. Banda była postrachem pow. lipnowskiego i okolicy i składała się z dezerterów z wojska i M. O., robotników rolnych i rzemieślników. „Ppor. Spryszyński" następca zamordowanego herszta „Tarzana" posiada wykształcenie paru klas gimnazjalnych, reszta — nie ukończyła szkoły powszechnej.

Józef Wiśniewski (Wichura) zdezerterował z wojska i brał udział w napadach na cukrownię, gorzelnię i MO.

„Tarzan" został zastrzelony przez Dzwoniarka po naradzie 5 członków którzy twierdzą, że nie podobał im się jego proceder oraz że zamierzał ich wszystkich zlikwidować.

Kasprowicz po zwolnieniu z Milicji spotkał w Poznaniu Kozłowskiego po czym wraz z nim udał się do lasu, jak twierdzi, w celu odwiedzenia kolegów, lecz czynnego udziału w napadach nie brał.

Zeznania Lisieckiego rzucają pewne światło na stosunek szefa bandy do AK. Lisiecki pełnił funkcję łącznika i wywiadowcy AK przy bandzie, która jednak z AK nie była związana. Zeznał on że wstąpił do AK w 43 roku a następnie z rozkazu komendanta pow. AK niejakiego Przybyłowskiego (pseud. Chrząszcz) wstąpił do bandy by informować go o jej działalności w terenie. Chrząszcz dowiedziawszy się że banda posiada tło rabunkowe rozkazał Tarzanowi ujawnić się lub zlikwidować bandę. Tarzan oświadczył, że „Chrząszcz" to tchórz i dalej prowadził swą zbrodniczą działalność niemającą nic wspólnego z polityką. Choć Przybyłowski ujawnił się i wyjechał na zachód, Lisiecki jednak pozostał nadal w bandzie.

Były komendant MO Spryszyński zdezerterował z bronią i był dowódcą bandy po zamordowaniu „Tarzana".

Oskarżeni Blachowski, Konarski, Schneider i Żakiewicz przechowywali bandę w swoich gospodarstwach, a oprócz tego dawali im żywność.

Po zamknięciu przewodu sądowego zabrał głos prokurator, domagając się dla wszystkich oskarżonych kary śmierci. Oskarżeni i ich obrońca prosili o łagodny wymiar kary, tłumacząc się, że byli zastraszeni groźbami „Tarzana" i bali się porzucić szajkę. Zamierzali uczynić to w najbliższej przyszłości.

Sąd po naradzie ogłosił wyrok skazujący Wiśniewskiego, Dzwoniarka, Kasprowicza, Kozłowskiego, Lisieckiego i Spryszyńskiego na karę śmierci, Blachowskiego na 5 lat więzienia, Konarskiego na 4 lata, Żakiewicza na 2 lata i Schneidera na 2 lata, z zawieszeniem kary na okres 3 lat.

W motywach ustnych sąd zaznaczył, że banda miała jedynie na celu rabunki i morderstwa, nie zaś tło polityczne.

Oskarżeni Blachowski i inni skazani na więzienie pomagali bandzie w jej ukrywaniu się i tym samym utrudniali władzom bezpieczeństwa ujęcie bandy.

Pomorze posiada 13 000 radioabonentów

BYDGOSZCZ (ke). W gmachu Radia Polskiego w Bydgoszczy odbyło się zebranie Komitetu Radiofonizacji Woj. Pomorskiego, którego zadaniem jest zradiofonizowanie województwa, zwłaszcza zaś, miasteczek i wsi.

Obrady zagaił dyr. rozgłośni Pomorskiej, T. Kański, witając płk. Sidorskiego, prez. miasta Twardzickiego, starostę Michalskiego, przedstawicieli władz woj., stronnictw pol., org. sport. i młodz. oraz wszystkich zainteresowanych akcją radiofonizacyjną, po czym na przewodniczącego zebrania poprosił prez. Twardzickiego.

Cele i zadania Komitetu, jak również możliwości praktyczne zradiofonizowania Pomorza przedstawił p. dyr. Kański. Z pomocą finansową, materialną i propagandową przyjść muszą urzędy, instytucje i organizacje.

W tej chwili może być mowa tylko o radiofonizacji wsi zelektryfikowanych, gdyż brak na rynku odbiorników, a cena ich jest wysoka. Zamierza się to czynić przez budowę sieci magistralnej, od której odprowadzono by linie lokalne do poszczególnych osiedli. W tych osiedlach zainstaluje się aparaty radiowe. Audycje rozprowadzi się za pomocą głośników. Na ten cel Rząd J. N. wyznaczył 30 mil. złotych, ale wystarczy to tylko na budowę linii magistralnych. Na Pomorze przypada około 2 milionów. Projekt ten ma być wykonany w przeciągu 5 tygodni.

W chwili obecnej w woj. Pomorskim jest zarejestrowanych około 13.000 radioabonentów, co jednak stanowi prawdopodobnie tylko około 60 proc. zainstalowanych odbiorników. Radiopajęczarzy starają się ujawnić kontrole P. R.

Około połowy zarejestrowanych odbiorników posiada Bydgoszcz, 2. Toruń, 3. Inowrocław, 4. Włocławek. Praktyczna moc rozgłośni Pomorskiej wynosi około 1 kw. w antenie. Stacja słyszalna jest na detektory zależnie od nawierzchni w promieniu od 15 do 40 km.

Przewodniczącym honorowym Komitetu wybrano nieobecnych woj. pom. dra Pasemkiewicza, względnie wicewoj. Felczaka. Dalej weszli do Zarządu pp. Kwiatkowski, dyr. Wojciechowski, dr Remer i kpt. Malinowski.

WKS — KKS „Brda"
PKS — BKS „Polonia"

Na boisku Stadionu Miejskiego rozegrają powyższe drużyny 25 bm. o godz. 10 i 12 dalsze mecze o wejście do Pom. A-klasy.

Zawody odbędą się bez względu na pogodę.

Drużyny juniorów „Brdy" i „Polonii" spotkają się w przedmeczu o godz. 9-tej.

Pamiętajmy o rannych żołnierzach

(j. f.) W lokalu Miejskiego Oddz. Inf. i Prop. odbyło się zebranie Zarządu Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza. Przewodniczył prezes Fol. Przewodniczący komisji: prop. werb. i ewid.-kwalifik. złożyli sprawozdania, z których wynika, że członkowie rodzin żołnierzy w służbie czynnej i tych, którzy nie powrócili jeszcze z niewoli żyją w niedostatku a nawet w nędzy. Podano także do wiadomości termin zebrania dyrektorów i kierowników poszczególnych zakładów pracy, na którym omówi się sprawę zatrudnienia zdemobilizowanych żołnierzy. W kweście ulicznej przeprowadzonej w dniu 11 bm. zebrano 14 tys. zł. Poruszono także sprawę zapomóg, pomocy dla rodzin żołnierzy, urządzenie „Gwiazdki" dla rannych żołnierzy itp. Ofiary gwiazdkowe należy składać na konto TPZ w KKO Bydgoszcz-powiat lub w sekr. TPZ. Miejski Oddz. Inf. i Prop. (ul. Jagiellońska 27).

OGRANICZENIE RUCHU STATKÓW NA BRDZIE

BYDGOSZCZ. Państw. Zarząd Wodny w Bydgoszczy podaje do wiadomości, że wskutek rozbicia—przez płynącą za holownikiem barkę niemiecką „Annie" — mostu dla pieszych nad Brdą przy poczcie w Bydgoszczy przejazd statków jest wysoce niebezpieczny.

Wobec powyższego stanu wstrzymuje się przez dany odcinek Brdy żeglugę do czasu rozbiórki zniszczonego mostu — przypuszczalnie do 26 bm.

Niestosujący się do niniejszego ostrzeżenia kapitanowie i żeglarze wszelkiego rodzaju statków odpowiedzialni będą za mogące się wydarzyć wypadki.

Jeszcze raz śledzie

Wydział Aprowizacji i Handlu miasta Bydgoszczy podaje do wiadomości, iż na I kategorię kart żywnościowych z miesiąca listopada 1945 r. na odcinek nr 14, można otrzymać 0,75 kg śledzi w składach Bydgoskiej Spółdzielni Spożywców.

KARTY ŻYWNOŚCIOWE NA GRUDZIEŃ

Wydział Aprowizacji i Handlu m. Bydgoszczy podaje do ogólnej wiadomości, iż karty żywnościowe na miesiąc grudzień 1945 r. zostaną wydane tylko kat. I prac. i karty mleczne „D" z miesiąca listopada z ważnością na miesiąc grudzień 1945 r. Przy odbiorze karty należy zwrócić karty mleczne „D" zużyte w miesiącu listopadzie. Zakłady pracy i inni uprawnieni do aprowizowania wg kategorii I prac. kart żywnościowych zobowiązani są pobrać w dniach od 26. 11. br do 5. 12. br. w odnośnych punktach rozdzielczych. Dla pozostałych kategorii kart żywnościowych a więc II prac., III prac., I rodz., II rodz. i dodatku „C" przedłuża się ważność z miesiąca listopada br. na miesiąc grudzień. Na chleb wyznacza się (1 odcinek 1 kg chleba) następująco: dla kat. II od nr 18 do nr 25 włącznie, dla kat. III od nr 18 do nr 23 włącznie, dla kat. IR od nr 18 do nr 24 włącznie, dla kat. IIR od nr 19 do 23 włącznie, dla dodatku „C" od nr 1 do nr 5 włącznie.

Wieczory Klubu literacko-artystycznego

Bydgoszczy należy się komplement za to, że — jak dotąd — jedyna w Polsce uczciła 2.000-czną rocznicę śmierci Titusa Lukrecjusza Carusa. Komplement należy się przy tej okazji również i publiczności bydgoskiej. Organizatorzy 16-tej „Środy literackiej" wyrażali bowiem obawy, czy — prelekcja poświęcona filozofowi i poecie sprzed 2.000 lat znajdze w ogóle słuchaczy. Otóż — znalazła. Sala Malinowa „Domu Kultury Robotniczej" wypełniła się do ostatniego miejsca. Z zainteresowaniem wysłuchano wstępnych uwag Alfreda Kowalkowskiego, który w dowcipny i nader przekonywujący sposób dowodził o nieustającej aktualności kultury klasycznej. Na tak podmalowanym tle — mgr. Aleksander Dzienisiuk naszkicował prelekcją swą wyrazisty obraz rzymskiego poety, który — przed dwudziestu wiekami — z gorącym przekonaniem i polotem propagował nauki Epikura. A propagował z tak porywającą jasnością wykładu, że — po dziś dzień — ten jego wykład nie stracił nic na swej aktualności. (Ba! rzec by można, że w okresie „bomby atomowej" nawet zyskał — gdy przecież Lukrecjusz — nawiązując do teorii atomistycznej Demokrita, za podstawę zjawisk przyrodniczych przyjął — atomy).

Prelegent nader szczęśliwie godząc naukową ścisłość wykładu z entuzjazmem wyznawcy — prostował zniekształcany przeważnie pogląd na filozofię Epikurejczyków, bynajmniej nie broniących wszelakiego użycia, a natomiast podkreślał szlachetną wiarę Lukrecjusza w zwycięstwo myśli ludzkiej nad ciemnymi potęgami natury.

Interesujący wykład uzupełniony był recytacjami dwu fragmentów Lukrecjuszowego „Poematu o Wszechświecie", z których jeden podany był w wybornym tłumaczeniu Alfreda Kowalkowskiego.

Przy okazji — kilka słów uznania należy się kierownictwu „Domu Kultury Robotniczej" za spowodowanie nader estetycznej dekoracji sali, pomysłowo i z talentem wykonanej przez art.-malarki: Jadwigę Daszkiewiczową i Jadwigę Szyszko.

M. T.

TORUŃ

TEATR ZIEMI POMORSKIEJ:

Dziś i dni następne grana będzie komedia w 4-ch aktach, Wł. Parzyńskiego pt. „Lekkomyślna Siostra". Wykonawcy aktorzy teatru bydgoskiego.

Kino Bałtyk: Dr Murek.
Kino Wolność: Za siedmioma górami.

Pocz. w kinach o godz. **14, 16, i 18.**

DYŻURY APTEK

Od 24. 11. do 30. 11. br. włącznie dyżurują:

Apteka „Pod Orłem", Rynek Staromiejski 4.

Apteka „Pod Łabędziem", Kościuszki 13.

Dyżur niedzielny lekarzy w niedzielę dnia 25 listopada 1945 r.: Dr Sylwestrowicz Jadwiga ul. Mickiewicza 63, Dr Dworzaczek Maria — ul. Sz. Chełmińska 80, Dr Napiórkowski Tymoteusz — ul. 9-go Maja 12.

Ośrodek Zdrowia składa gorące podziękowanie dzierżawcy apteki „Pod Orłem" ob. mgr Madeyowi za ofiarowane 10 litrów tranu, 50 ampułek wapnia i 5000 tabl. Cebionu.

RZYDZIAŁ OLEJU I SERA

Zarząd Miejski w Toruniu, Wydział Aprowizacji i Handlu podaje do wiadomości, że w czasie od 24—30. 11. 45 otrzymają, posiadacze listopadowych kart żywnościowych kat. II na odcinek nr 30 tychże kart po 400 g **oleju jadalnego** op cenie 18 zł za 1 kg, a posiadacze kart kat. I na odcinek nr 33 tychże kart po 300 g **sera chudego** po cenie 19 zł za 1 kg.

5 kg MĄKI DLA CZŁONKÓW SPÓŁDZ. SPOŻ.

Toruńska Spółdz. Spoż. wydawać będzie do 29 bm. po 5 kg mąki pszennej 50% w cenie 40 zł za 1 kg w następujących składach: Konsum ZNP — Szczytna 5, Konsum M. Obyw. — Stary Rynek 27, Konsum TSS — Szczytna 5, pozostali członkowie — Szewska 6.

Z ŻYCIA AKADEMICKIEGO

Studenci budują Dom Akademicki. Organizacje akademickie i Bratnia Pomoc wydały odezwę do studentów Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika, w której, wzywa się słuchaczy do czynnej pracy przy budowie Domu Akademickiego. Słuchacze pracujący zawodowo mogą wpłacić kwotę zł 80 (Dom Akademicki, pokój 227). Pieniędzmi tymi opłaci się zastępcze siły robocze. (a)

100.000 tomów dla biblioteki uniwersyteckiej. Do Torunia przybyły 4 wagony książek przekazanych bibliotece przez „Gryfię". Członkowie organizacji „Życie" czynnie pomagali przy wyładowaniu wagonów. (a)

Na radiowej fali

ROZGŁOŚNIA POMORSKA

Niedziela, 25 listopada

Dzień otwarcia Studia w Toruniu

7.55 „Kiedy ranne wstają zorze"; progr. na dzień bież. (Toruń). 8.00 Transm. z Warsz. 9.30 Transm. nabożeństwa z kośc. św. Katarzyny (Toruń). 10.30 Muz. polska z płyt (Toruń). 10.45 Urocz. otwarcia Studia (Toruń), pośw., przem. okolicz. 11.45 Kronika tor. w opr. Ed. Gudowskiego (Toruń). 11.57 Program ogólnop. z Warsz. 15.00 Kapela lud. pod dyr. Fr. Małego z przyśpiewk. 15.45 Felj. liter. M. Sydowa pt. „Toruń w średniowieczu" (Toruń). 16.00 Muz. salon. w wyk. ork. pod dyr. W. Zakrzewskiego (Toruń). 16.20 „Pokrzywy z nad Brdy" (Toruń). 16.40 d. c. muz. sal. w wyk. ork. pod dyr. W. Zakrzewskiego (Toruń). 17.10 „Lesbos — wyspa pieśni" aud. poet. w opr. prof. St. Srebrnego, wyk. art. Teatru Ziemi Pom. 17.30 Konc. sol.: I. Kurpisz-Stefanowa — fort., Z. Suchodolski — śpiew, akomp. L. Fekecz. 18.15 „Dla każdego coś miłego" aud. ukł. Z. Ławęskiej w wyk. A. Kaweckiego (Toruń). 19.15 „Tu studio Polskiego Radia w Toruniu" felj. Cz. Nowickiego (Toruń). 19.30 „Harmonia—gitara—piosenka" wyk.: Jaruga, Kłodkowski, Rychter (Toruń). 20.15 Kwadr. akad. (Toruń). 20.30 Muz. romant. z płyt (Toruń). 21.00 Koncert życz. z Bydg. 21.45 Kwadr. speak. w opr. L. Szpakowskiej (Toruń). 22.00 „Zatańczymy?" (Toruń). 22.45 Kom. sport. (Bydg.). 22.50 Kron. tyg. (Bydg.). 23.00 Program na jutro. Zak. aud. Hymn.

Dr Jarosław Slużar

Ucieczki z Pawiaka

(Ze wspomnień więźnia)

IV.

Jeszcze inna grupa więźniów obserwowała przebieg sprawy. Chodziło im prawdopodobnie o to, żeby skorzystać z okazji i przyłączyć się do ucieczki. Trzeba było pracować po cichu, żeby „gęsiacy" znajdujący się na parterze nie usłyszeli. Tymczasem ktoś nadszedł. Spiskowcy zdenerwowali się. Wyszli po pewnym czasie z warsztatu i Krupnik zaniechał planu. Odbyło się zebranie 25 wtajemniczonych. Władze nie dowiedziały się niczego. Zwlekano.

Nadszedł dzień 2 kwietnia 44. Dojrzał nowy plan w umyśle Krupnika. Wykorzystał podkop w stolarni, żeby pozatykać w piwnicy szmatami, cegłami i żelazem przewody kanalizacyjne. Wykorzystał przy tym okazję zatkania się przewodów na oddziale VI. Wachmeister Rabkin zameldował w kancelarii o zatkaniu przewodów. Było to o godz. 16. Godzinę trwała narada. Zawezwano Krupnika i Dąba. Oświadczyli, że przewody kanalizacyjne są za wąskie, że trzeba je rozszerzyć od ulicy Więziennej. Udawali, że nie mają wielkiej ochoty do roboty. Przygotowali zawczasu lampę naftową wiszącą od „Izydora" z oddziału VIII, latarki elektryczne chleb i brzytew (na wypadek samobójstwa). Poprzednio jeszcze w grudniu udało się Krupnikowi dwa razy namówić Niemców do wyprawy na ulicę Franciszkańską, do bunkru, w poszukiwaniu ukrytego złota. Miał wówczas możność oglądnąć kanały. Trzej esmani: Hanisch, Ragos i Rabkin, uzbrojeni w rozpylacze, oraz dwaj Ukraińcy, wyprowadzili Krupnika i Dąba na ulicę. Przedtem Krupnik zdążył jeszcze oddać nożyce i bolce pozostałym spiskowcom i poinformował ich, że będzie czekał przy ulicy Zamenhoffa we włazie. Kanały na ulicy Dzielnej były zasypane. Poszli na ulicę Więzienną. Weszli do włazu tuż pod zwyżką Hanisch i Krupnik. Z włazu prowadził kanał jajowaty 90 cm wysokości, 60 cm szerokości do poziomu 25 cm zalany wodą. Hanisch ocenił, że ucieczka jest niemożliwa i wyszedł. Ukraińcowi kazano stukać młotkiem w rynnę, ażeby łatwiej było orientować się pod ziemią. Dąb udawał, że nie chce iść do włazu, żeby nie zbrudzić ubrania. Hanisch obiecał mu nowe ubranie i poszedł. Obaj więźniowie narobili szumu we włazie a Ukrainiec pukał młotkiem. Dąb zaczął wiercić w kanale. Krupnik wszedł do kanału na odległość 250 metrów do tak zw. burzowca. To trwało pół godziny. Burzowiec był wysoki na metr siedemdziesiąt, szeroki na metr czterdzieści. Woda sięgała na wysokość 65 do 70 cm. Pęd wody 750 litrów na sekundę. Woda zimna jak lód. Jak by nożem krajało, a na czoło występował pot. Krupnik wrócił do kanału na odległość 50 metrów i rzucił umówione hasło: „podaj drut". Dąb nie słyszał. Poszedł jeszcze dalej o 50 metrów. Powtórzył hasło. Dąb usłyszał. Wszedł do kanału. Stękał, narzekał, że kona, że nie wytrzyma. Krupnik świecił latarką. W ciągu pół godziny zrobiono 150 m. Nie było odwrotu. Poszli przeciw prądowi. Bali się zasadzki. Chleb i brzytew w ostatnim momencie wyrzucili obawiając się rewizji. Od Zamenhoffa do Nowolipek kanał zaginał się w formie łuku. Bardzo było ślisko. Pęd wody był bardzo mocny.

Sport

ZWIĄZEK ATLETYCZNY W GDAŃSKU

W najbliższym czasie zorganizowany zostanie na terenie Wybrzeża Okręgowy Związek Atletyczny z siedzibą w Gdańsku. Organizacją zajmuje się ob. inż. Wiśniewski, na specjalne zlecenie Polskiego Związku Atletycznego.

BOROTRA WRACA NA KORT

PARYŻ. Po trzyletniej przerwie wraca na kort znany tenisista francuski Jean Borotra. Po raz pierwszy wystąpi on w wielkim turnieju tenisowym, w którym wezmą udział najlepsi gracze Indochin. (PAP)

MECZE BOKSERSKIE Z CZOŁOWYMI DRUŻYNAMI POLSKI

Morski Okręgowy Związek Bokserski z Gdańska donosi, że zakontraktował mecz bokserski z Warszawą, który odbędzie się w połowie grudnia. Na czele drużyny warszawskiej przybyć ma Czortek. Na dzień 20 grudnia ustalony jest mecz między reprezentacją Gdańska i Poznania w Gdańsku.

NAJBLIŻSZE MECZE „DYNAMA" W ANGLII

LONDYN Bawiąca w Anglii drużyna piłkarska moskiewskiego Dynama rozegra 28 listopada mecz w Glasgow Rangers. Mecz z prezentacją pierwszej angielskiej Ligi zawodowej prawdopodobnie również dojdzie do skutku w pierwszych dniach grudnia.

Spotkania z Coventry moskwiczanie nie rozegrają gdyż zdaniem menagerów angielskich Coventry nie jest w stanie przeciwstawić odpowiednio silnej jedenastki piłkarskiej świetnie grającym piłkarzom radzieckim. (PAP)

IGNACY TŁOCZYŃSKI — ZŁAMAŁ NOGĘ

Jak donoszą z Lubeki, przebywający tam mistrz tenisowy Polski Ignacy Tłoczyński uległ wypadkowi motocyklowemu, łamiąc nogę. Jest to hiobowa wieść dla sportu polskiego, gdyż nie wiadomo czy Tłoczyński będzie mógł wrócić do czynnego życia sportowego.

W Lubece znajduje się również Ksawery Tłoczyński.

REKORDZISTA POLSKI GĄSSOWSKI POWRÓCIŁ DO KRAJU

Powrócił do Polski i osiedlił się w Bydgoszczy Wacław Gąssowski, jeden z najlepszych naszych lekkoatletów, rekordzista Polski na 400 m (48,6 s.), wielokrotny zwycięzca w startach zagranicznych.

Gąssowski przed samą wojną brał udział w akademickich mistrzostwach świata w Monte Carlo.

Powrócił do kraju już w czasie wojny. W 1939 r. dostał się do niewoli niemieckiej i okupację przesiedział w oflagu.

KANADA I NOWA ZELANDIA WEZMĄ UDZIAŁ W ROZGRYWKACH O PUCHAR DAVISA

LONDYN. Kanadyjska Federacja Tenisowa podała oficjalnie do wiadomości, że tenisiści kanadyjscy wezmą udział w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa w roku 1946.

Na posiedzeniu Nowozelandzkiej Federacji Tenisowej zapadła decyzja, że Nowa Zelandia bierze udział w najbliższych rozgrywkach o puchar Davisa. (PAP)

ZAWODY ZAPAŚNICZE W MYSŁOWICACH

W Mysłowicach odbyły się pierwsze zawody zapaśnicze między Legią krakowską a Siłą z Mysłowic, zakończone nieznacznym zwycięstwem

JUNIORZY W BOKSIE

W dniach 23, 24 i 25 listopada odbywać się będą we Wrzeszczu zorganizowane przez Morski Okręgowy Związek Bokserski w Gdańsku indywidualne mistrzostwa Wybrzeża dla juniorów.

†

Dnia 19. XI. 45 zginął śmiercią tragiczną, przeżywszy lat 27, mój najukochańszy mąż, troskliwy tatuś, nasz jedyny i najdroższy syn, brat, zięć, szwagier i wujek ś. p.

Bogdan Sawilski

W ciężkim, nieutulonym smutku pogrążona

żona, córeczka i rodzina

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 24. bm., o godz. 15-tej z domu żałoby Bydgoszcz, ul. Jasna 19 na cmentarz Starofarny.

REDAKCJA GŁÓWNA i administracja Bydgoszcz, ul. Jagiellońska nr 17-19. Redakcja warszawska Oddział centralny w Warszawie, ul. Żulińskiego nr 3 dyr. Oddziału red. Edmund Świdziński zastępca red. Henryk Korotyński

Oddziały: POZNAŃ, ul. Działyńskich 5, m. 4, kier. Oddziału red. Henryk Śmigielski; ŁÓDŹ, ul. Piotrowska 6, kier. Oddziału red. Czesław Gumkowski GDYNIA-GDAŃSK, w Gdyni ul. Abrahama 49, Tel. 270-82 kierownik Oddziału red. Alojzy Męclewski KRAKÓW, ul. Sławkowska 14, kier. Oddziału red. Aleksander Olchowicz, zastępca red. Stanisław Habzda KATOWICE kier. Oddziału red. Stanisław Sukiennicki. Pododdziały: W GRUDZIĄDZU, TORUNIU, GNIEŹNIE, OSTROWIE

Redaktor naczelny przyjmuje w redakcji głównej we wtorki i środy od godz. 10-tej do 12-tej, w redakcji warszawskiej w soboty od godziny 14—16

Odpowiedzialni kierownicy działów: polityki wewnętrznej red. Józef Kozłowski, polityki zagranicznej red. Kazimierz Małycha, gospodarczego — dr D. J. Tilgner, ... Stefan Haupe, kultury i sztuki — prof. Marian Turwid, krytyk literackie, felietonu — red. Adam Grzymała-Siedlecki, zagadnień niemieckich — red. Edmund Męclewski, sportowego Krzysztof Boruń, kobiecego — red. Franciszka Andrusówna, potocznych, red. Edmund Klessa, filmowego red. Janina Kłodzińska, fotografii i karykatur Edmund Heydak.

Druk im. Zakł. Graf. Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska 37 E-08237